

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 8 października 2018 roku

Oskarżona R. W. stanęła pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 226 § 1 kk.

### **Sąd ustalił co następuje:**

W dniu 23 grudnia 2017 r. funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Ł. A. P. i K. C. pełnili służbę na terenie miasta Ł.. Około godz. 22.45 z polecenia dyżurnego udali się w rejon s. e. na ul. (...) w związku z anonimowym zgłoszeniem dotyczącym znajdującego się tam samochodu marki T. (...) z uszkodzonym kołem i przebywającego obok niego mężczyzny próbującego usunąć usterkę, co do którego zachodziło podejrzenie, że mógł kierować tym pojazdem pod wpływem alkoholu.

/ dowód: zeznania świadków A. P. – k. 3-4, 75-78, 81-82 i K. C. – k. 11-12, 78-79, 81-82 /

Po przybyciu na miejsce ww. funkcjonariusze zauważyli zaparkowany pojazd marki O. (...), wewnątrz którego siedział P. Ś.. Z uzyskanych od niego informacji wynikało, że przed kilkunastoma minutami podszedł do niego nieznany mężczyzna i zapytał o podnośnik do samochodu, a następnie udał się w stronę zabudowań. W trakcie tejże rozmowy funkcjonariusze policji zauważyli mężczyznę idącego w ich kierunku. Wówczas P. Ś. oświadczył, że to właśnie ten mężczyzna wcześniej pytał go o podnośnik samochodowy. W związku z tym A. P. i K. C. postanowili go wylegitymować.

/ dowód: zeznania świadków A. P. – k. 3-4, 75-78, 81-82, K. C. – k. 11-12, 78-79, 81-82 i P. Ś. – k. 9, 79-80 /

Mężczyzna ten oświadczył jednak, że nie posiada przy sobie dowodu osobistego i że nazywa się Z. W. (1) oraz, że kilkaset metrów dalej stoi zaparkowany samochód marki T. (...) z uszkodzonym kołem i właśnie zmierza w jego kierunku z pożyczonym podnośnikiem po czym próbował się oddalić pomimo wydanego mu polecenia pozostania w tym miejscu. Aby mu to udaremnić funkcjonariusze Policji byli zmuszeni użyć wobec niego chwytów transportowych po czym doprowadzili go do pojazdu służbowego. Wówczas Z. W. (1) oznajmił im, że wspólnie z żoną, która kierowała samochodem, przyjechał pod teren hali przemysłowej, która jest jego własnością, a po tym jak koło uległo uszkodzeniu po żonę przyjechała siostra i zabrała ją do domu. Podał też funkcjonariuszom Policji numer telefonu swojej żony i poprosił o przekazanie jej, żeby przyjechała w to miejsce. Numer ten pokrzywdzeni drogą radiową przekazali dyżurnemu Komendy Powiatowej P. Ł.. W międzyczasie Z. W. (1) został podany badaniu stanu trzeźwości z wynikiem negatywnym.

/ dowód: zeznania świadków K. C. – k. 11-12, 78-79, 81-82, A. P. – k. 3-4, 75-78, 81-82 i Z. W. (1) – k. 19, 80-81 /

Po chwili dyżurny skontaktował się telefonicznie z oskarżoną R. W. i poinformował ją o zaistniałej sytuacji. Oskarżona oburzyła się, że policja do niej telefonuje i wmawia jej, że kierowała pojazdem marki T. (...).

/ dowód: zeznania świadka S. P. – k. 103-104 /

Następnie pokrzywdzeni wraz ze Z. W. (1) udali się na miejsce zaparkowania pojazdu marki T. (...), gdzie przystąpił on do wymiany koła, a po zakończeniu tej czynności usiadł w samochodzie i przez chwilę czekał na przyjazd żony po czym cofnął nim kilkadziesiąt metrów. W następstwie tego funkcjonariusze policji zażądali okazania prawa jazdy i dokumentów pojazdu, których Z. W. (1) nie posiadał przy sobie. W związku z tym nałożyli na niego mandat karny w kwocie 150 zł i pouczyli go o możliwości odmowy jego przyjęcia, z której ww. skorzystał oświadczając zarazem, że dokumenty pojazdu ma w swoim miejscu zamieszkania po czym pokrzywdzeni A. P. i K. C. udali się wraz z nim pod wskazany adres w celu zweryfikowani jego danych idokonania kontroli dokumentów przedmiotowego pojazdu. W trakcie jazdy Z. W. (1) wycofał się ze swoich wcześniejszych twierdzeń dotyczących uprzedniego kierowania samochodem przez jego żonę.

/ dowód: zeznania świadków K. C. – k. 11-12, 78-79, 81-82, i A. P. – k. 3-4, 75-78, 81-82, częściowo zeznania świadka Z. W. (1) – k. 19, 80-81 /

Po dotarciu na miejsce pokrzywdzeni wysiedli z radiowozu i wraz ze Z. W. (1) udali się w kierunku jego domu. A. P. podszedł pod drzwi wejściowe i po ich otwarciu przez oskarżoną poinformował ją o powodzie ich wizyty. Wówczas R. W. wpadła w furję i zaczęła wykrzykiwać, że udowodni, że pojazd był zaparkowany na prywatnej posesji, a nie na drodze i wobec tego nie mieli podstaw do legitymowania męża, grożąc przy tym pokrzywdzonym konsekwencjami służbowymi i powołując się na znajomość z komendantem i posłem. Przy tej okazji używała pod adresem ww. pokrzywdzonego obraźliwych określeń zwracając się do niego słowami: „ty prostaku”, „ty głupku”, „idioto”. Widząc zaś, że drugi funkcjonariusz przytrzymuje Z. W. (1), uniemożliwiając mu tym samym swobodne przemieszczanie się, podeszła w ich kierunku, domagając się, aby puścił męża, a gdy jej żądanie nie zostało spełnione swoją agresję słowną skierowała przeciwko K. C. używając w stosunku do niego tych samych obraźliwych określeń, a następnie sytuacja ponownie się powtórzyła. W efekcie tego dopiero po dłuższej chwili pokrzywdzonym zostały okazane żądane przez nich dokumenty. Po ich sprawdzeniu okazało się, że upłynął termin ważności badań technicznych pojazdu, który w dacie zdarzenia był użytkowany przez Z. W. (1) i w związku z tym policjanci zatrzymali jego dowód rejestracyjny.

/ dowód: zeznania świadków: A. P. – k. 3-4, k. 75-78, k. 81-82 i K. C. – k. 11-12, 78-79, 81-82, częściowo wyjaśnienia oskarżonej – k. 16-17, 72-75, 81-82 /

Oskarżona R. W. ma 44 lata. Jest mężatką i ma na utrzymaniu jedno dziecko w wieku 11 lat. Posiada wyższe wykształcenie prawnicze. Prowadzi działalność gospodarczą, z której osiąga dochody w wysokości ok. 3 tysięcy złotych miesięcznie. Jest współwłaścicielką nieruchomości o pow. ok. 1 ha położonych w Ł.. Nie leczy się psychiatrycznie. Nie była dotychczas karana.

/ dowód: dane osobowe – k. 72-73, informacja z K. – k. 24, 64, 84, wykaz ksiąg wieczystych – k. 28 /

Oskarżona R. W. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu zaprzeczając, aby znieważyla policjantów używając pod ich adresem słów wulgarnych. Zanegowała też używanie pod adresem pokrzywdzonych określeń „prostaku”, „głupku”, „idioto”. Akcentowała przy tym, że w tym dniu policjanci bezpodstawnie wtargnęli do niej do domu o godzinie 24 w nocy, a wcześniej od dyżurnego dowiedziała się, że jej mąż jest kontrolowany i nie ma dokumentów. Wyjaśniła nadto, że w dacie zdarzenia, mąż „złapał” gumę i zostawił samochód na należącej do nich działce pod halą produkcyjną na ul. (...), a policjanci spotkali go w momencie, gdy szedł do samochodu z podnośnikiem pożyczonym od sąsiada i przebadali alkomatem, a następnie wpełnęli do samochodu służbowego, zablokowali drzwi i jak przestępcę zawieźli do miejsca zamieszkania po czym bez pozwolenia weszli na teren ich posesji. Według twierdzeń oskarżonej była bardzo zdenerwowana zaistniałą sytuacją, bo policjanci zachowywali się arogancko i ciągnęli jej męża za kurtkę i w związku z tym na pewno mówiła im, żeby przestali i że nie powinni nosić munduru. Utrzymywała natomiast, że na pewno nie mówiła, że zna posła, bo żadnego posła nie zna, a jedynie mogła powiedzieć, że zapyta komendanta, czy powinien mieć w szeregach takich policjantów, którzy nie potrafią przeprosić jak źle postąpią.

Powyższym wyjaśnieniom oskarżonej Sąd dał wiarę jedynie w tej części, w której korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym przyjętym za podstawę ustaleń faktycznych zaś w pozostałym zakresie odmówił im mocy dowodowej uznając, że zostały złożone na użytek niniejszego postępowania. W kontekście wyników przeprowadzonego postępowania nie sposób bowiem dać wiary twierdzeniom oskarżonej zmierzającym do wykazania, że swoimi wypowiedziami nie znieważyla funkcjonariuszy policji A. P. i K. C. podczas ich wizyty w jej miejscu zamieszkania, która miała miejsce w dniu 23 grudnia 2017 r. Pozostają one bowiem w oczywistej sprzeczności ze zgodnymi zeznaniami ww. pokrzywdzonych, z których wynika, że oskarżona zwracała się do nich słowami „ty prostaku, głupku, idioto”. Odnotowania wymaga przy tym, że negując zasadność postawionego jej zarzutu słuchana w postępowaniu sądowym oskarżona podała, że być może z jej ust padło jakieś słowo, „które było na tę chwilę najlepszym określeniem” oświadczając jednocześnie, że nie potrafi go przytoczyć.

Mając na uwadze wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd odmówił przymiotu wiarygodności również tym fragmentom zeznań świadka Z. W. (1), w których przedstawiał on przebieg zdarzenia w sposób odmienny od wersji pokrzywdzonych. Odnotowania wymaga bowiem, iż jego relacja dotycząca przebiegu zajścia z udziałem oskarżonej ma bardzo lakoniczny charakter. Wprawdzie ów fakt starał się on tłumaczyć tym, że był wtedy bardzo zmęczony z powodu późnej pory i wielogodzinnego wykonywania pracy i w związku z tym nie wszystko pamięta jednakże mając na uwadze relacje łączące go z oskarżoną jak również jego zachowanie na sali rozpraw, w tym zwłaszcza sposób składania zeznań i towarzyszące temu zdenerwowanie Sąd uznał, że celowo unikał on podawania szczegółów mogących postawić jego żonę w niekorzystnym świetle i narazić na odpowiedzialność karną. W związku z powyższym za podstawę swych ustaleń Sąd przyjął jedynie tę część zeznań Z. W. (1), która dotyczy przebiegu czynności podjętych w stosunku do niego przez pokrzywdzonych na ulicy (...) zaś w pozostałym zakresie odmówił im przymiotu wiarygodności.

Z wyżej przytoczonych względów za podstawę swych ustaleń co przebiegu zajścia będącego przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia Sąd przyjął w głównej mierze zeznania pokrzywdzonych A. P. i K. C. uznając, że wiarygodność ich relacji nie budzi zastrzeżeń, zwłaszcza że szereg komunikowanych przez nich faktów znajduje odzwierciedlenie w treści zeznań Z. W. (1) i P. Ś. jak również wyjaśnieniach samej oskarżonej, która jednak starała się nadać im zupełnie inny wydźwięk. W świetle wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd nie znalazł również podstaw do poddawania w wątpliwość prawdziwości tych fragmentów depozycji ww. pokrzywdzonych, w których przytaczali oni obraźliwe określenia używane pod ich adresem przez oskarżoną o raz okoliczności temu towarzyszące. Ich wypowiedzi dotyczące powyższych kwestii są bowiem stanowcze i konsekwentne, nadto tworzą logiczną, wzajemnie się uzupełniającą całość. Zdaniem Sądu fakt wystąpienia drobnych nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonych dotyczących treści wypowiedzi pokrzywdzonej nie daje podstaw do poddawania w wątpliwość zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy ich twierdzeń dotyczących zachowania oskarżonej w dacie zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, zwłaszcza że z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że w trakcie zajścia pokrzywdzeni znajdowali się w pewnej odległości od siebie i oskarżona zwracała się do każdego z nich z osobna, przemieszczając się z miejsca na miejsce. Przy tej okazji odnotowania wymaga, że sama pokrzywdzona podnosiła, że pokrzywdzeni nie stali obok siebie utrzymując przy tym, że rozmawiała jedynie z tym funkcjonariuszem, który znajdował się bliżej drzwi wejściowych

W świetle wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd nie znalazł też podstaw do poddawania w wątpliwość prawdziwości zeznań świadka Z. W. (2), które dotyczyły przebiegu przesłuchania pokrzywdzonych A. P. i K. C. w charakterze świadków i okoliczności temu towarzyszących.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał też zeznania świadka S. P., które nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że przed wizytą pokrzywdzonych w miejscu zamieszkania oskarżonej została ona przez niego telefonicznie poinformowana, że funkcjonariusze policji podejmują czynności służbowe w stosunku do jej męża. Z relacji ww. świadka wynika zarazem, że przy tej okazji oskarżona została poproszona o udanie się na miejsce tychże czynności na co zareagowała bardzo emocjonalnie. Powyższe przeczy twierdzeniom Z. W. (1) co do tego, że jego żona była bardzo zaskoczona pojawieniem się policjantów na ich posesji i to było powodem jej zdenerwowania.

W poczet wiarygodnych dowodów Sąd zaliczył również zeznania świadka P. Ś., które jednak miały drugorzędne znaczenie dla treści rozstrzygnięcia z racji tego, że dotyczyły one wyłącznie okoliczności podjęcia przez pokrzywdzonych czynności służbowych w stosunku do Z. W. (1), które miały miejsce na ulicy (...) w Ł..

Przy czynieniu ustaleń faktycznych Sąd pominął natomiast w całości zeznania świadka W. B., albowiem nie wniosły one niczego istotnego do sprawy z racji tego, że nie posiadał on informacji na temat treści telefonicznych rozmów prowadzonych w dacie zdarzenia z oskarżoną i przekazanych jej przy tej okazji informacji na temat czynności podjętych w stosunku do jej męża na terenie s. e.

W poczet pełnowartościowego materiału dowodowego Sąd zaliczył nadto dowody z dokumentów dołączonych do akt sprawy uznając, że ich moc dowodowa nie nasuwa żadnych zastrzeżeń.

### **Sąd zważył co następuje:**

Odpowiedzialności z art. 226 § 1 kk podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Zgodnie z brzmieniem art. 115 § 13 pkt 7 kk funkcjonariuszem publicznym jest m.in. funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego. W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że obu pokrzywdzonym, będącym funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Ł., przysługuje ochrona z jakiej na gruncie przepisów kodeksu karnego korzystają funkcjonariusze publiczni.

Przez zniewagę należy zaś rozumieć takie zachowanie, które według powszechnie przyjętych ocen stanowi wyraz pogardy. Zniewagi można dopuścić się słowem, gestem, pismem, rysunkiem. O tym, czy dana wypowiedź ma charakter zniewagi, decydują kryteria obiektywne, a nie odczucia znieważającego i znieważonego. Wypowiedzenie w czasie jednego zdarzenia wielu obelg pod adresem jednej osoby stanowi jeden czyn zabroniony.

Powyższe w powiązaniu z wynikami przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego legło u podstaw przypisania oskarżonej sprawstwa czynów z art. 226§1 kk popełnionych na szkodę ww. pokrzywdzonych. W świetle zasad doświadczenia życiowego w pełni zasadnym staje się bowiem przyjęcie, że wypowiedzi oskarżonej pod adresem ww. pokrzywdzonych miały znieważający charakter. Za takim stanowiskiem przemawia fakt użycia przez nią obraźliwych określeń takich jak prostak, głupek, idiota. W realiach rozpoznawanej sprawy nie budzi również wątpliwości, że miało to miejsce podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez obu pokrzywdzonych. Stanowiska Sądu w tej mierze nie zmienia przy tym fakt, iż w swoich wyjaśnieniach oskarżona negowała istnienie podstaw do obecności pokrzywdzonych na terenie jej posesji.

Biorąc zaś pod uwagę okoliczności przedmiotowego zdarzenia Sąd uznał, że również umyślność działania oskarżonej nie może być kwestionowana.

Z kolei uwzględniając wiek i pełną poczytalność oskarżonej Sąd przyjął, że jest ona osobą w pełni zdatną do ponoszenia winy, której stopień należy ocenić jako znaczny. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż przypisanych jej czynów oskarżona dopuściła się w okolicznościach, które umożliwiały jej rozpoznanie ich bezprawności jak też postąpienie zgodnie z prawem. Wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego nie dostarczyły też podstaw do przyjęcia, aby w dacie przedmiotowego zajścia oskarżona znajdowała się w atypowej sytuacji motywacyjnej mogącej skutkować zmniejszeniem stopnia jego zawinienia.

W związku z tym, że z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika, że działania oskarżonej wyczerpujące znamiona występku z art. 226§1 kk zostały były podjęte w stosunku do każdego z pokrzywdzonych z osobna Sąd zakwalifikował je jako dwa odrębne czyny. Wobec faktu, iż przedmiotem zamachu były dobra osobiste pokrzywdzonych niemożliwym stało się bowiem zastosowanie w niniejszej sprawie konstrukcji czynu ciągłego. Jednocześnie mając na uwadze krótki odstęp czasu dzielący czyny popełnione na szkodę A. P. i K. C. oraz fakt ich popełnienia z wykorzystaniem takiej samej sposobności, za którą w realiach rozpoznawanej sprawy zostało uznane wspólne przeprowadzanie przez obu pokrzywdzonych czynności służbowych w miejscu zamieszkania oskarżonej, Sąd przyjął, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw w rozumieniu przepisu art. 91§ 1 kk.

Odnotowania wymaga zarazem, iż uwzględniając wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd wprowadził stosowne modyfikacje w opisie czynów przypisanych oskarżonej dotyczące treści jej wypowiedzi.

Uznając oskarżoną za winną popełnienia ciągu przestępstw z art. 226 § 1 kk Sąd skazał ją na karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej za równoważną kwocie 40 złotych uznając, że jest ona adekwatna do stopnia jej zawinienia jak też stopnia społecznej szkodliwości przypisanych jej czynów, przy ocenie którego wzięto pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, sposób działania oskarżonej i okoliczności temu towarzyszące

( treść znieważających wypowiedzi, działanie bez powodu ). Jako okoliczność przemawiającą na korzyść oskarżonej Sąd uwzględnił jej dotychczasową niekaralność.

Wysokość orzeczonej grzywny została także dostosowana do sytuacji majątkowej i rodzinnej oskarżonej. Zamierzeniem Sądu było, aby kara ta z jednej strony stanowiła dla oskarżonej realną dolegliwość i tym samym skutecznie powstrzymywała ją przed podejmowaniem tego rodzaju zachowań w przyszłości, a z drugiej strony, by uiszczenie orzeczonej grzywny mieściło się w jej możliwościach finansowych.

W przekonaniu Sądu wymierzona oskarżonej kara spełni też cele wychowawczo - prewencyjne zarówno indywidualne, jak i generalne. Będzie ona bowiem zapewne sprzyjać ugruntowaniu przekonania oskarżonej i jej najbliższego otoczenia o konieczności poszanowania norm prawa jak też umacniać pogląd o nieuchronności sankcji za ich łamanie.

Jednocześnie w uwzględnieniu zgłoszonych wniosków Sąd orzekł wobec oskarżonej obowiązek zadośćuczynienia pokrzywdzonym za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na ich rzecz kwot w wysokości po 500 złotych wyrażając przekonanie, że w okolicznościach rozpoznawanej stanowią one dostateczną rekompensatę z tytułu naruszenia ich dóbr osobistych, które ze swej istoty trudno wartościować finansowo. Przy wydawaniu orzeczenia w tym przedmiocie Sąd wziął pod uwagę, że pokrzywdzeni z racji pełnionych obowiązków służbowych są często narażeni na agresję słowną ze strony innych osób i z racji tego użycie pod ich adresem obraźliwych słów nie powoduje długotrwałych negatywnych doznań, które z reguły towarzyszą innym pokrzywdzonym tego typu czynami. Nie bez znaczenia pozostał też fakt, iż w tym przypadku sprawcą znieważenia była kobieta legitymująca się wyższym wykształceniem prawniczym co niewątpliwie nie pozostało bez wpływu na rozmiar spowodowanego tym poczucia krzywdy pokrzywdzonych. Wprawdzie zasądzone kwoty są znacznie niższe od żądanych z tego tytułu, ale mimo tego w ocenie Sądu będą one stanowić dla pokrzywdzonych ekonomicznie odczuwalną wartość.

Orzeczenie o kosztach znajduje oparcie w treści przepisów powołanych w wyroku.